

# Nowakowski, Wojciech

---

## Barbarzyńcy nad wschodnim Bałtykiem : konfrontacja tekstu "Germanii" Tacyta i danych archeologicznych

---

Studia i Materiały Archeologiczne 9, 91-99

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Nowakowski  
Uniwersytet Warszawski

BARBARZYŃCY NAD WSCHODNIM BAŁTYKIEM  
KONFRONTACJA TEKSTU GERMANII TACYTA I DANYCH ARCHEOLOGICZNYCH

Wśród antycznych tekstów poświęconych barbarzyńcom na czoło wysuwa się dziełko Publiusza Korneliusza Tacyta zatytułowane "De origine et situ Germanorum", szerzej znane pod skróconą nazwą "Germania"<sup>1</sup>. Mimo niewielkich rozmiarów tekst ten stanowi niezwykle ważne źródło, jest to bowiem jedyny przekaz antyczny zawierający szczegółowy opis etnograficzny plemion żyjących poza granicami Imperium Romanum<sup>2</sup>.

Według relacji Tacyta, na północ i na wschód od rzymskich linii granicznych nad Renem i środkowym Dunajem rozciągała się Germania, wielka kraina zamieszкана przez osiadłe ludy o jednakowej, rolniczej gospodarce i niemal identycznym modelu stosunków społecznych. Ludy te pozostawały w kontaktach ze światem śródziemnomorskim, czerpiąc z jego dorobku kulturowego. Zaliczenie poszczególnych plemion do ludów Germanii nie przesądzało o ich przynależności etnicznej, lecz wyłącznie cywilizacyjnej. Odrębność językowa niektórych jej mieszkańców, jak na przykład Kotynów, była zresztą przez Tacyta specjalnie podkreślana /Germ. 43,1-6/.

Zachodnią część Germanii zamieszkiwały niewielkie plemiona osiadłe wzdłuż Renu i silnie poddane wpływowi rzymskim oraz trzy wielkie ludy: Chaukowie /Chauci/, Chattowie /Chatti/ i Cheruskowie /Cherusci/, główni przeciwnicy Rzymu w wojnach I w. n.e. /Germ., 28-37/<sup>3</sup>. Dalej na wschód rozciągała się Swebia. Jej za-

<sup>1</sup> P. Cornelii Taciti libri qui supersunt, /ed. E. Koestermann/, vol. II, fasc. 2; De origine et situ Germanorum /Germania/, Bibl. Teubn., Lipsiae 1962; wyd. polskie: Tacyt, Dzieła, /tłum. S. Hammer/, Warszawa 1957, t. I, s. 265-290.

<sup>2</sup> Krótkie omówienie wartości etnograficznych opisów w "Germanii" przedstawił J. Kolendo, Zróżnicowanie ludów Germanii w świetle analizy dzieła Tacyta, /w/ Kultury archeologiczne i strefy kulturowe w Europie Środkowej w okresie wpływów rzymskich. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCCXXII - Prace Archeologiczne, z. 22, Kraków 1976, s. 39-50.

<sup>3</sup> Por. K. Trüdinger, Studien zur Geschichte der griechisch-römischen Ethnographie, Basel 1918, S. 148; por. także Kolendo, op.cit., s. 44-45.

chodnią część tworzyły siedziby "właściwych" Swebów, rozciągające się wzdłuż rzeki Albis, identyfikowanej z Łabą. We wschodniej partii Swebii znajdowało się terytorium związku lugijskiego /Lugiorum nomen/, na północ od niego leżały obszary zajęte przez Gotów /Gotones/, obok zaś, "nad Oceanem", czyli nad Bałtykiem, mieszkali Rugiowie /Rugii/ i Lemowiole /Lemowii/ /Germ., 38-43/.

Siedziby kolejnego ludu, Sujonów /Suiones/, umieszczone są "na samym Oceanie" /Germ., 44:1/, co sugeruje ich lokalizację na przeciwległych wybrzeżach Morza Bałtyckiego, najprawdopodobniej w południowej, z trzech stron oblanej wodą części Półwyspu Skandynawskiego<sup>4</sup>. Spośród innych plemion Swebii wyróżniał Sujonów zwyczaj przechowywania całego uzbrojenia pod kontrolą królów i ich funkcjonariuszy /Germ., 44:7-11/. Również nad Bałtykiem, ale na jego południowym brzegu, na wschód od ziem Gotów znajdowały się "gminy Estiów" /Aestiorum gentes/ /Germ., 45:6-18/. Za Estiami mieszkali Sytonowie /Sithones/, określani dodatkowo jako sąsiedzi Sujonów. Te wskazówki sugerują lokalizację Sytonów na północ od Estiów i na wschód od Sujonów, a zatem we wschodniej części basenu bałtyckiego /Germ., 45:27-29/. Najczęściej przyjmuje się więc, że ich ziemie to południowe wybrzeża Finlandii lub obszary wokół Zatoki Fińskiej<sup>5</sup>. Sytonowie, jako jedyny lud Germanii byli rządzani przez kobietę, co, zdaniem Tacyty, stawiało ich niżej "nawet od niewolników" /Germ., 45:27-29/.

Zarówno Estiowie jak i Sytonowie zostali zaliczeni do ludów Swebii, i to mimo ich oddalenia od "właściwych" Swebów. W przypadku Estiów przynależność ta została dodatkowo podkreślona przez zdefiniowanie ich obyczajów jako swebskich /Germ., 45:6-7/. Etnograficzny opis Estiów jest zresztą wyjątkowo obszerny i dokładny, jak na lud zamieszkujący część Europy tak odległą od granic rzymskich. O poświęceniu mu tyle uwagi zdecydowało najprawdopodobniej znaczenie, jakie dla świata antycznego miał bursztyn i jego nadbałtyckie złoża. Obserwacje Rzymian docierających nad Bałtyk skupiały się bowiem przede wszystkim na plemienu, które dysponowało glesum.

<sup>4</sup> R. Much, Die Germania des Tacitus, Heidelberg 1937, s.391-399; J. Svennung, Svearnas oe och Sithonerna hos Tacitus, Fornvännen, R.57 1962, s.199-206.

<sup>5</sup> Svennung, op.cit., s.194-198; zdarzają się też próby przedstawienia innych lokalizacji, por. T. Pekkonen, The Ethnic origin of the DOULOSPOROI, Arctos, Acta Philologica Fennica, suppl.1, Helsinki 1968, s.89-91.

Według relacji Tacyta, Estiowie, przy generalnym podobieństwie cywilizacyjnym do innych ludów Swebii, różnili się wyraźnie językiem /Germ., 45:7/, a także wierzeniami religijnymi, gdyż czcili "matkę bogów" i nosili magiczne wizerunki dzików /Germ., 45:7-10/. Fewną osobliwością miało być również rzadsze niż w centrum Germanii posługiwanie się żelazem oraz staranniejsza uprawa roli /Germ., 45:11-12/. Największe zdziwienie w anoniimowych informatorach Tacyta wzbudził jednak stosunek Estiów do bursztynu. Przekaz o zupełnym braku zainteresowania glesum walającym się wśród odpadków /Germ., 45:12-16/ brzmi nieprawdopodobnie i wydaje się być, w pierwszej chwili, dydaktyczną przypowieścią, przeciwstawiającą czystość moralną ludów z głębi puszczy rzymskiemu przerafinowaniu.

Tacyt, jak wyżej wspomniano, uznawał - przy wszystkich odmiennościach - Estiów i Sytonów za ludy "swebskie", co pozwala uznać granicę ich terytoriów za północno-wschodnią granicę Swebii. Opinia ta została wyrażona kategorycznym zdaniem "Tu kończy się Swebia" /Hic Suebiae finis - Germ., 46:1/. Granica Swebii, najdalej na wschód i północ wysuniętej części Germanii, wyznaczała jednocześnie północno-wschodni skraj tej wielkiej krainy, która, jeśli wierzyć Tacytowi, stanowiła terytorium wyraźnie wyodrębniającej się wspólnoty cywilizacyjnej, chociaż mieszkańcami jej, obok "właściwych" Germanów, były także ludy różniące się od nich mową, jak wspomniani już Kotynowie czy właśnie Estiowie. Za ową rubieżą rozciągały się już obszary zamieszkane przez ludy o zupełnie innym, "nie-germańskim" wzorcu cywilizacyjnym. Najbliższymi sąsiadami Estiów i Sytonów z tamtej strony byli "dzicy" Fennowie /Germ., 46:10-19/.

Porównanie tacytowego przekazu z danymi archeologii jest utrudnione ze względu na specyficzne cechy refleksji archeologicznej. Jej przedmiotem nie są bowiem - tak jak u Tacyta - poszczególne plemiona czy ludy, lecz tzw. kultury archeologiczne. Kwestia: w jakim stopniu kultura archeologiczna jest śladem jakiejś rzeczywistej wspólnoty ludzkiej? - była przedmiotem długotrwałych dyskusji, których wynik nie jest jednoznaczny<sup>6</sup>. Dlatego tak ogromne znaczenie ma możliwość porównania ustaleń, dokonanych na podstawie

<sup>6</sup> Por. opinie K. Godłowskiego, że kultury archeologiczne to: "... jednostki umożliwiające uporządkowanie materiału archeologicznego - zbiory charakterystycznych elementów kulturowych uchwyt-

materiału archeologicznego z przekazem źródeł pisanych, skonfrontowanie siatki kultur archeologicznych z okresu wpływów rzymskich - z mapą europejskiego Barbaricum ...

Obraz ziem poza granicami Cesarstwa Rzymskiego odczytywany na podstawie archeologicznych opracowań z ostatnich kilkunastu lat wykazuje zaskakująco duże podobieństwo do przedstawionej przez Tacyta wizji Germanii. Na ogromnych obszarach Europy, od Renu po wschodnie skraje dorzecza Wisły, można bowiem w okresie wpływów rzymskich dostrzec wielki kompleks pokrewnych sobie kultur archeologicznych, których obraz jest zbieżny z modelem cywilizacyjnym ludów tacytowej Germanii.

Korelację przekazu Tacyta z ustaleniami archeologii utrudnia dodatkowo fakt, że informacje dotyczące poszczególnych części Germanii odnoszą się do sytuacji z różnych dziesięcioleci I w. n.e. W wypadku zachodniej partii dane te należy datować na pierwszą połowę tego wieku<sup>7</sup>. Pochodzące z tych lat stanowiska archeologiczne ze wschodniej części dorzecza Renu i z dorzecza Wezery tworzą wyraźne koncentracje, które można z grubsza kojarzyć z siedzibami plemion "zachodnich Germanów", opisywanych przez Tacyta<sup>8</sup>.

Informacje dotyczące wschodniej części Germanii są wyraźnie późniejsze. Odnoszą się do sytuacji z drugiej połowy I w. n.e., najświeższe mogą zaś pochodzić nawet z początku lat 90-tych tego wieku. Odpowiednikiem tacytowego obrazu Swebii i sąsiednich terytoriów byłaby więc mapa Europy środkowej, ze stanowiskami archeologicznymi, datowanymi na tzw. stadium B<sub>2a</sub> interregionalnej chro-

nym w źródłach archeologicznych i współwystępujących ze sobą w powtarzającym się układzie na określonym obszarze i w określonym czasie" - K. Godłowski, Zagadnienie ciągłości kulturowej i kontynuacji osadniczej na ziemiach polskich w młodszym okresie przed-rzymskim, okresie wpływów rzymskich i wędrowek ludów, "Archeologia Polski" t.XXI, 1976, z.2, s.378. Na temat interpretacji kultur archeologicznych por. M. Konopka, "Kultura archeologiczna" - teoria i praktyka. Uwagi na marginesie dyskusji w sprawach metodologicznych, "Archeologia Polski" t.XXIII, 1978, z.1, s.182-191, gdzie zebrana starsza literatura.

<sup>7</sup> J. Kolendo, Źródła pisane, /w/ Frahistoria ziem polskich, t.V, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s.12.

<sup>8</sup> Por. Rv. Uslar, Westgermanische Bodenfunde des ersten bis dritten Jahrhunderts nach Christus aus Mittel- und Westdeutschland, Germanische Denkmäler der Frühzeit, t.3, Berlin 1938, s.178-183. Taf. 55-58; H.-D. Berlekamp, Rhein-Weser-Germanen, /w/ Die Germanen. Geschichte und Kultur der germanischen Stämme in Mitteleuropa, t.1, Berlin 1976, s.396-403, Karte 3.

nologii okresu wpływów rzymskich<sup>9</sup>. W tym stadium zakończyło się ostatecznie formowanie tzw. środkowoeuropejskiej prowincji kulturowej<sup>10</sup>. Stanowiła ona wyraźną, stosunkowo silnie zunifikowaną wspólnotę, której zasięg wydaje się być zbieżny z granicami tacytowej Swebii. Także wewnętrzny podział na poszczególne kultury archeologiczne koresponduje z opisanym zróżnicowaniem plemiennym. W stanowiącym część prowincji środkowoeuropejskiej, tzw. nadłabskim kręgu kulturowym można się bowiem dopatrywać archeologicznie uchwytnych śladów wielkiego i zróżnicowanego kompleksu ludów swebickich<sup>11</sup>. Kultura przeworska, rozwijająca się w dorzeczu Wisły i Odry, w swym głównym trzonie pokrywała się najpewniej ze związkiem lugijskim<sup>12</sup>, zaś ludność kultury wielbarskiej, z Pomorza Nadwiślańskiego, mogłaby być identyfikowana z tacytowymi Gotami<sup>13</sup>. Niezbyt jasna jest kwestia archeologicznych odpowiedników drobnych plemion Rugiów i Lemowiów - ich śladami są zapewne niewielkie grupy kulturowe z zachodniego Pomorza i znad dolnej Odry<sup>14</sup>.

Trudno także wskazać ślady "zamorskich" Sujonów. Jedynym, jak na razie, archeologicznym "potwierdzeniem" tacytowej relacji są gromadne, kultowe znaleziska broni w basenie zachodniego Bałtyku<sup>15</sup>. Być może to właśnie ów zwyczaj składania ofiarnych depozytów w świętych bagnach mógł - w wersji zmienionej przez pośredników przekazujących informację - zostać odnotowany przez Tacyta jako nakaz przechowywania broni pod strażą królewskich niewolników /Germ., 44:7-11/<sup>16</sup>.

<sup>9</sup> Kolendo, op.cit., s.13; por. K. Godłowski, Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i okresie rzymskim. Prace Komisji Archeologicznej nr 23, Kraków 1985, s.52.

<sup>10</sup> K. Godłowski, Strefy kulturowe w okresie rzymskim w Europie Środkowej, /w/ Kultury archeologiczne i strefy kulturowe... s.14-27.

<sup>11</sup> Godłowski, op.cit., s.29.

<sup>12</sup> Godłowski, Przemiany kulturowe..., s.141-143.

<sup>13</sup> R. Wołagiewicz, Kultura wielbarska - problemy interpretacji etnicznej, /w/ Problemy kultury wielbarskiej, Słupsk 1981, s.79-102.

<sup>14</sup> Por. R. Wołagiewicz, Grupy kulturowe na pograniczu kręgu nadłabskiego, /w/ Frahistoria ..., s.201-205.

<sup>15</sup> J. Broensted, Danmarks Oldtid, t.III, Jernalderen, København 1940, s.201-221; M. Oersnes, The Weapon Find in Ejsboel Mose at Haderslev, "Acta Archaeologica" t.XXXIV: 1963, s.232-247.

<sup>16</sup> Zdaniem J. Kolendy /Les realites romaines dans La Germanie de Tacite. Le cas des esclaves et les affranchs, "Index" - w druku/ opisy pozycji wyzwolenców wśród poszczególnych ludów Germanii to z pewnością przemycona krytyka stosunków panujących w rzymskiej elicie władzy.

Sytonów, lokowanych nad wschodnim Bałtykiem można przypuszczalnie łączyć z ludem zamieszkującym w pierwszych wiekach naszej ery wybrzeża pomiędzy dolną Dźwiną a Zatoką Fińską i południowymi skrawkami Finlandii. Specyficzną cechą kultury tego ludu był obzrządek pogrzebowy, polegający na zsypywaniu spalonych szczątków zmarłych, wraz z wyposażeniem, do tzw. tarandów - wielkich, prostokątnych skrzyń zbudowanych z kamieni<sup>17</sup>. Być może jest to ślad specyficznej organizacji społecznej. Informacje o odmiennym ustroju Sytonów, zniekształcone w trakcie przekazu i podlegające interpretacji Romana, mogły się stać podstawą tacytowego przekazu o występowaniu na dalekich krańcach świata barbarzyńskiego wyrażonej anomalii społecznej. A co mogło być lepszym świadectwem nienaturalnych stosunków społecznych niż rządy kobiety nad Sytonami<sup>18</sup>.

Za całkowicie pewną trzeba natomiast uznać identyfikację Estiów z częścią przynajmniej ludności zachodniobałtyckiego kręgu kulturowego na obszarach pomiędzy Pasłęką a Niemnem<sup>19</sup>. Krąg ten zaczął formować się jeszcze w I w. p.n.e., ale dopiero w pierwszych latach drugiej połowy I w. n.e. rozwój handlu bursztynem, o którym świadczy choćby słynna wyprawa za panowania Nerona<sup>20</sup>, doprowadził do całkowitego objęcia tych obszarów wpływami kultury Cesarstwa Rzymskiego i środkowoeuropejskiej prowincji kulturowej. Rezultatem było powstanie w początkach stadium B<sub>2a</sub>, czyli w ostatnim ćwierć-

<sup>17</sup> M. Schmiedehelm, Archeologičeske pamjatniki perioda razloženiya rodovogo stroja na severo-vostoce Estonii (V v. do n.e. - V v. n.e.), Tallin 1955; eadem, Tarandgrab, /w/ J. Filip /ed./, Enzyklopädisches Handbuch zur Ur- und Frühgeschichte Europas, t. II, Prag 1969, s. 1431-1432.

<sup>18</sup> Svennung, op.cit., s. 209; skłonny był uznać ten przekaz za świadectwo wysokiej pozycji kobiet w społeczeństwie Sytonów.

<sup>19</sup> Najnowsze omówienie tej kwestii przedstawił obszernie J. Okulicz, Einige Aspekte der Ethnogenese der Balten und Slaven im Lichte archäologischer und sprachwissenschaftlicher Forschungen, Questiones Mediae Aevii, t. 3, 1986, s. 14-18; por. także: W. Nowakowski, Rzymskie importy przemysłowe na terytorium zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego, "Archeologia" t. XXXIV, 1983 /1985/, s. 64-66, ryc. 1.

<sup>20</sup> J. Kolendo, A la recherche de l'ambre baltique. L'expédition d'un chevalier romain sous Neron, Warszawa 1981.

wieczu I w. n.e., a więc w czasach, do których odnosi się przekaz Tacyty - prężnego centrum kulturowego, zlokalizowanego na Półwyspie Sambijskim<sup>21</sup>.

Przedstawiony przez Tacytę opis Estiów pozwala na niekwestionowane identyfikowanie ich z mieszkańcami Sambii. Wskazują na to specyficzne cechy kultury tego ludu, wyeksponowane w tacytowym przekazie, a w sposób zaskakująco dokładny - znajdujące odpowiedniki w źródłach archeologicznych. Jednym z nich może być zbieżność informacji, że Estiowie rzadko posługiwali się żelazem - z obserwowanym w materiale archeologicznym opóźnieniem w przyjmowaniu przez ludność Półwyspu Sambijskiego osiągnięć cywilizacyjnych tzw. lateinizacji, z którą wiązało się właśnie szerokie zastosowanie żelaza<sup>22</sup>.

Można się również doszukać archeologicznego "potwierdzenia" przekazu mówiącego o braku zainteresowania Estiów bursztynem, który - póki nie zainteresowali się nim Rzymianie - miał walać się wśród odpadków morskich. Informacja ta, jak już wyżej wspomniano, może być wprawdzie wynikiem moralizatorskiej tendencji Tacyty<sup>23</sup>, bardziej prawdopodobne jest jednak, że była ona efektem obserwacji poczynionych przez Rzymian nad Bałtykiem. Badania na stanowiskach neolitycznych z Żuław Wiślanych wskazują bowiem, że w wielu osiedlach bursztynowe odpady produkcyjne występowały w warstwie kulturowej, a więc pierwotnie najpewniej na powierzchni gruntu<sup>24</sup>. Dla stanowisk z okresu wpływów rzymskich brak, niestety, takich informacji. Można jednak liczyć się z podobną sytuacją, tj. z występowaniem w obrębie osad Estiów różnych odpadów bursztynowych. Stan taki musiałby być szokujący dla Rzymian, nie przyzwyczajonych przecież do deptania glesum<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> J. Okulicz, Powiązania pobraża wschodniego Bałtyku i centrum sambijskiego z południem w podokresie wczesnorzymskim, /w/ Kultury archeologiczne i strefy kulturowe..., s.185-198, 202-205, ryc.2.

<sup>22</sup> Okulicz, Powiązania pobraża ..., s.187.

<sup>23</sup> H. Łowmiański, Początki Polski, t.I, Warszawa 1963, s.162, przyp.474. Na temat idealizacji "Barbarzyńców" w źródłach antycznych por. A. Riese, L'Idéal de justice et bonheur et la vie primitive des peuples du Nord dans la littérature grecque et latine, Paris 1885, s.95-100; Kolendo, Les réalités romaines ... passim.

<sup>24</sup> R. Mazurowski, Amber Treatment Workshops of the Rzucewo culture in Żuławy. "Przegląd Archeologiczny" t.32, 1985, s.18-22.

<sup>25</sup> Dobrą ilustracją rzymskich opinii może być, wprawdzie znacznie późniejszy, przekaz o przekraczającej wszelkie granice ekstrawagancji cesarza Heliogabala, który pragnął mieć portyk wysypa-



Trzeba również pamiętać, że informacja Tacyta koresponduje z niemal całkowitą nieobecnością bursztynowych ozdób w wyposażeniach grobów z cmentarzysk sambijskich. Lekceważenie i pomijanie tak atrakcyjnego materiału do wyrobu biżuterii, nieeksponowanie go w stroju<sup>26</sup> musiało być dla rzymskich obserwatorów uderzające, znalazło więc, być może, miejsce w literacko ubarwionej formie, w opisie kraju Estiów.

Wierzenia religijne znajdują się z reguły poza zasięgiem obserwacji archeologicznych, toteż wyjaśnienie kwestii magicznej roli "wizerunków dzików" i kultu "matki bogów" nie jest możliwe. W tym ostatnim wypadku można się jednak pokusić o przypuszczenie, że mogła to być zanotowana w zniekształconej formie informacja o przypisywaniu przez Estiów cech kobiecych bóstwom Nieba czy Słońca. Przekonanie o żeńskiej płci Słońca - zupełny unikat wśród ludów indoeuropejskich - przetrwało bowiem w folklorze Litwinów i Łotyżów aż po początki XX w.<sup>27</sup>

Mimo tak wysokiej zgodności cech kultury ludności Sambii i tacytowych Estiów, brak jednak danych, by całkowicie pewnie określić pełny zasięg tej nazwy. Nie sposób bowiem na razie rozstrzygnąć, czy określenie to należy stosować tylko do mieszkańców Półwyspu Sambijskiego, czy też można je rozciągnąć na resztę ludności kręgu zachodniobałtyjskiego. Problem ten nie zostanie prawdopodobnie nigdy jednoznacznie rozstrzygnięty.

Przedstawione wyżej porównanie ustaleń archeologii z obrazem Germanii przedstawionym przez Tacyta wskazuje na ich duże wzajemne podobieństwo. Zbieżność ta wzmacnia zaufanie zarówno do relacji Tacyta, jak i do obserwacji archeologicznych - w tym ostatnim wypadku pozwala bowiem żywić nadzieję, że kultury archeologiczne, wydzielane dla okresu wpływów rzymskich są śladem wspólnot istniejących

ny bryłkami bursztynu. Por. Ant. Heliog., 31:8-9, /w/ Scriptorum Historiae Augustae, /ed. E. Hohl, Bibl. Teubn., Lipsiae 1954.

<sup>26</sup> Występowanie na cmentarzyskach kultury sambijskiej bryłek surowego bursztynu w zespołach ze stadium B<sub>2a</sub> /np. Kovrovo, raj. Zelenogradsk, groby nr 3, 10, 35a - O. Tischler, H. Kemke, Ostpreussische Altertümer aus der Zeit der grossen Gräberfeldern nach Christi Geburt, Königsberg 1902, s.16-17, 19/ wskazuje, że podana wyżej obserwacja nie jest wynikiem stanu badań czy stopnia zniszczenia materiałów. Można przypuszczać, że istniał wówczas zwyczaj eliminujący bursztyn spośród ozdób stroju mieszkańców Sambii.

<sup>27</sup> Por. J. Suchocki, Co słońce robi noca? Przyczynek do rozważań nad wizją świata w bałtyjskich kulturach ludowych, na materiale dain lotewskich, "Etnografia Polska" t.XXXI, 1987, z.1, s.139-159.

realnie w pierwszych wiekach naszej ery. Przekazy źródeł pisanych, wśród których czołowe miejsce zajmuje właśnie tacytowa "Germania", stanowią bowiem - wprawdzie zniekształcony - opis "żyjących kultur archeologicznych"<sup>28</sup>. Można więc oczekiwać, że archeologiczne podziały kulturowe z okresu wpływów rzymskich odbijają sytuację dostrzeganą przez Rzymian i uświadamianą sobie przez barbarzyńców.

<sup>28</sup> Definicję "kultury żywej", wraz z określeniem jej odmienności w stosunku do "kultury martwej", podał H.J. Eggers, *Der römische Import in freien Germanien*, Atlas der Urgeschichte, t.1, Hamburg 1951, s.24.